Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

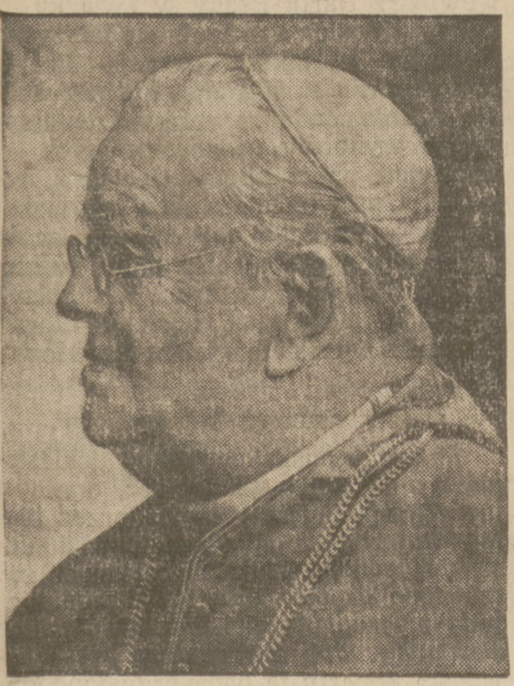
TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 130 — Katowice, piątek 6-go czerwca 1930. — Rok 29

Zgon najstarszego biskupa niemieckiego.



Dr. Maksymiljan v. Lingg, arcybiskup augsburski zmarł w 89 roku żywota swego. Zmarły dostojnik kościelny był jako młody kapelan wychowawcą książąt bawarskich a również późniejszego króla Alfonsa XII.

Prymas Polski u premjera.

Warszawa. Prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął we środę o godz. 12 J. E. ks. kardynała Prymasa Hlonda. (PAT.)

Polacy amerykańscy przybyli do Polski.

Gdynia. Przybyła tu statkiem „Warszawa“ polsko-brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z Ameryki Północnej w liczbie około 240 osób. w tem biskup Plagens z Detroit, który jest pierwszym polskim biskupem w Stanach Zjednoczonych. Powitanie wycieczki było bardzo uroczyste. (PAT.)

Nowe wylewy.

Stanisławów. Wskutek ulewy, trwającej dwa dni podniósł się w powiecie Nadwórna poziom wody ponad 2 metry, a na Bystrzycy ponad 1½ metra. Prut zniósł przęsło nowowybudowanego po powodzi mostu i uszkodził znacznie roboty regulacyjne w Tatarowie. (PAT.)

Przeciwnicy telefonów automatycznych

Waszyngton. Wprowadzenie automatycznych telefonów w Waszyngtonie nie spotkało się z uznaniem abonentów. Na czele rewolty przeciwko automatom stanął kongres, a obie Izby uchwaliły rezolucję, żądającą usunięcia z gmachów Izb tego, jak się wyraził senator Glasz, obrzydliwego przyrządu. Senator Robinson z Arkanzas oświadczył, że telefony są niepraktyczne, a zaprowadzenie ich pozbawia pracy wielu urzędniczek telefonicznych. (PAT.)

Projekt ustroju Województwa Śląskiego

Warszawa. W ministerstwie spraw wewn. kontynuowane są obrady w sprawie projektu ustawy o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego, który to projekt przed kilku tygodniami został ministerstwu złożony z inicjatywy śląskiego urzędu wojewódzkiego.

W obradach tych biorą udział delegowani przez wojewodę śląskiego urędnicy śląskiego urzędu wojewódzkiego, nacz. wydz. samorządowego, pr. dr. Dworzański i radca Wierzbiański.

Jak się informujemy, obrady nad ustaleniem ostatecznego tekstu ustawy są już na ukończeniu i spodziewać się należy w najbliższym czasie wniesienia projektu do sejmu śląskiego.

Równolegle z tym projektem przedmiotem obrad w ministerstwie spraw wewnętrznych jest projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych w województwie śląskiem, czyli o samorządzie powiatowym.

Projekt ten zmierza do wprowadzenia jednolitego ustroju samorządu powiatowego tak w części grónośląskiej województwa śląskiego jak w części cieszyńskiej, na której obszarze, jak wiadomo, samorząd powiatowy za czasów austrjackich nie istniał.

Również i ten obszerny projekt przedłożenia ustawodawczego dla sejmu śląskiego znajduje się w końcowem stadjum ustalenia ostatecznego tekstu projektu. (PAT.)

Sprawiedliwość litewska.

Wilno. Naczelnik wojskowy powiatu koszedarskiego skazał w drodze administracyjnej na karę od 1 do 2 miesięcy więzienia oraz równocześnie na grzywnę od 200 do 400 litów 17-tu Polaków miasteczka Wysoki Dwór i kilku innych miejscowości wzmiankowanego powiatu. Kara ta jest w związku z zajściem, jakie miało miejsce w Wysokim Dworze w dniu 4 maja br.

Dnia tego w Wysokim Dworze i okolicach, zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską, odbywało się w kościele katolickim nabożeństwo polskie. Była to t. zw. niedziela polska. W czasie nabożeństwa szaulisi pod dowództwem niejakiego Butkusa wszczęli awanturę, przerywając kilkakrotnie kazanie, wygłaszane w języku polskim przez miejscowego proboszcza.

W chwili, gdy proboszcz wychodził na czele procesji z kościoła, Butkus stojąc u drzwi potrącił niosącego monstrancję proboszcza, tak, że ten byłby upadł, gdyby mu na pomoc nie przyśpieszyli parafjanie. Wówczas Butkus dał trzy strzały rewolwerowe, zaś szauliśi rzucili się na ludność polską, bijąc ją wśród wrogich okrzyków.

W wyniku tego zajścia policja aresztowała 33 mieszkańców Polaków, podczas gdy z pośród szaulisów nie aresztowała nikogo. Aresztowanych przytrzymano w areszcie w ciągu 2 do 3 tygodni.

Zajście było zorganizowane przez dyrektora gimnazjum w Wysokim Dworze, Szaulisa niejako Żylwitisa, który wraz z naczelnikiem gminy Popławskim i za pośrednictwem policjanta Bujmiły upił przedtem Butkusa, a ten namówił szaulisów do wszczęcia awantury w kościele.

Zwycięstwo komunistów w Chinach.

Szanghaj. Według otrzymanych tu wiadomości, t. zw. żelazna dywizja komunistów chińskich, pobiła wojska nacjonalistyczne. Zajęcie Czang-Sza przez żelazną dywizję oczekiwane jest lada chwila. Czynione są przygotowania do ewakuacji. (PAT.)

Pekin. Agencja Indo-Pacific podaje, iż komunikaty dowództwa wojsk północnych donoszą o zwycięstwie na całym froncie. Wojska północne zagarnęły magazyny lotnicze armji nankińskiej, w których znajdowało się 12 aparatów. Wojska północne zagrażają poważnie miastu Czang-Sza. W Hankou zapanowała panika. (PAT.)

Owacje dla dzielnej lotniczki.

Sidney. W chwili przybycia lotniczki angielskiej Amy Johnson działy się niezwykłe sceny. Olbrzymie tłumy wypełniły ulice. Wielu mieszkańców ulokowało się na dachach domów. Pojawienie się lotniczki witane było okrzykami 75 tys. osób oraz rykiem syren na parowcach i w fabrykach. Amy Johnson wylądowała na lotnisku, gdzie powitali ją członkowie rządu, w towarzystwie których przejechała samochodem poprzez ulice, wypełnione publicznością, do pałacu rządowego, gdzie uważana jest za gościa. (PAT.)

Mahometanie popierają hindusów.

Bombay. Ludność mahometańska urządziła manifestację sympatji dla Ghandiego. Ulicami miasta przeszedł olbrzymi pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Postanowiono trzymać się programu hindusów, względnie kongresu indyjskiego. Uchwalono rezolucję, wzywającą mahometan do udziału w ruchu Ghandiego przez uchylenie się od obywatelskiego posłuszeństwa i bojkot towarów angielskich. (PAT.)

Z za kulis dyplomacji sowieckiej.

(G. Z. Biesiadowskij. Pamiętniki dyplomaty sowieckiego. — Przekład autoryzowany Aleksego Leszka Lasińskiego. Poznań, skład główny Poznańska Spółka Wydawnicza.)

Niedawno ukazały się w tłumaczeniu na język polski pamiętniki b. dyplomaty sowieckiego G. Z. Biesiadowskiego. Treść tych pamiętników odkrywa tajniki sowieckiej dyplomacji, nierzadko rzuca jaskrawe światło na działalność sowieckich przedstawicielstw w Polsce, ściśle związaną z dziejami ostatnich lat jedenastu. Względy powyższe skłoniły nas do szerszego omówienia i streszczenia pamiętników Biesiadowskiego, gwoli zapoznania społeczeństwa z rzeczywistością sowiecką.

(Przyp. Red.)

I.

„Lato 1920 roku.

„Jasny słoneczny dzień.

„W dole, za nasypem kolejowym, falują nieskończone rzędy kłosów. Lekki wiatr czerwcowy uderza o źdźbła, przygina je ku dołowi, miękko przetacza się po polu i ginie w oddali za srebrną wstęgą Worskly, w polach kartoflanych“...

Zaczyna się to, jak romans.

I czyta się „Pamiętniki dyplomaty sowieckiego“, jak romans — tylko nie ten — pełen jasnego słońca i powiewów wiatru, ale jak romans kryminalny, pełen zaduchu krwi i zbrodni.

Biesiadowskij, który w sposób „gimnastyczny“ — poprzez mur opuścił z głośnym skandalem gmach ambasady sowieckiej w Paryżu przy rue de Grenille nie był, oczywiście, dyplomatą „uczonym“. Był „lewym eserem“ (lewica socjalistów-rewolucjonistów ros.) i po rewolucji zajmował główmie stanowiska gospodarcze. Pamiętniki jego zaczynają się od chwili, gdy partja, do której należał Biesiadowskij, ma się połączyć z partją komunistyczną. Ułani polscy walczą pod Perejasławiem, a na naradzie gubernjalnych przedstawicieli, jeden ze współpartyjników Biesiadowskiego projektuje, zamiast połączenia z komunistami — wszczęcie na tyłach walki zbrojnej z nimi, w imię obrony chłopów.

Do tego nie doszło. „Lewi eserzy“ weszli w partję komunistyczną. Biesiadowskij został prezesem gubernjalnego komitetu gospodarczego w Konstantynogradzie.

Piękna to była gospodarka.

Na 24.000 mieszkańców tego miasta było 2.000 urzędników tego komitetu. To znaczy — co 12 mieszkaniec był urzędnikiem jednego tylko komitetu gospodarczego. Urzędnicy przymierali z głodu, to też łapownictwo (funt cukru, parę funtów mąki) było nie do wykorzenienia. Za te drobne, żebracze łapówki urzędników rozstrzeliwano. Jak pracowała „czeka“ o tem opowia-

dał jej prezes Iwanow: — Co piątek rozpatrujemy obecnie około trzystu spraw i rozstrzeliwamy około sto osób. — Co sobotę, wieczorem, jest tu u nas, na podwórzu istne piekło. Skazanych wsadzają do suteryny w tamtej oficynie, a stamtąd prowadzą przez podwórze do piwnicy, gdzie ich rozstrzeliwują. Krzyki jak w rzeźni.

Biesiadowskiego niepodobna chyba podejrzewać o „zgęszczenie barw“; przecież część odpowiedzialności i na niego spada.

Ale wzmianki, rozsiane na temat „czerwonego terroru“ są wyraziste. Oto, Jakowlew, kierownik ukraińskiego urzędu do spraw zagranicznych, b. sztabs-kapitan carskiego lotnictwa, syn bogatego kupca, rozstrzelał własnego ojca.

W Odesie — wzmiankuje autor pamiętników na innem miejscu — rozstrzelano 5.000 ludzi w ciągu 3-ch miesięcy.

Nijaka Eeugenja Bosz „psychopatka seksualna“ w roku 1919 w Astrachaniu poleciła rozstrzelać i utopić kilka tysięcy robotników za to tylko, że przystąpili do strejku.

„Burżuj“ europejski nie posiada dość wyobraźni, by objąć nią takie zjawiska.

Karjerę „dyplomatyczną“ rozpoczął Biesiadowski w Wiedniu.

Świat jeszcze nigdy nie widział takiej „dyplomacji“, jak ta, którą opisuje Biesiadowskij. Bombiści, zbrodniarze, szpiegowie i agitatorzy wywrotowi, podsycający wszelkie antagonizmy, gdziekolwiek się one objawiają. Opłacani są carskiemi banknotami, drukowanymi bez ceremonji w Kremlu, przysyłanymi w pakach pudowych w „walizach dyplomatycznych“. Czasem dostaną trochę drogich kamieni, czasem — jakieś przemycane w tychże walizach środki aptekarskie. Dochody czerpią również ze sprzedaży różnych sfałszowanych dokumentów. Tylko „góra“ otrzymuje z Moskwy dolary i funty. Niżsi agenci i zwykli urzędnicy muszą się zadowolnić carskiemi storublówkami, które na giełdzie posiadały miały jednak jakiś kurs. „Robotę“ prowadzi się głównie na Bałkanach. Dziełem tych „dyplomatów“ jest wysadzenie soboru w Sofji, zginęło wtedy paręset osób. Maszyny piekielne do tej „roboty“ nadesłano do Sofji z Wiednia. Brał w tem udział niejaki Jarosławski, również „dyplomata“ z misji sowieckiej w Wiedniu. Dowiedziawszy się o efekcie swej „roboty“, porzucił służbę, pozostawiając list, że milczeć będzie, jak grób. Ale bolszewicy nie w ciemię są bici. Wiedzą, że najlepiej milczą umarli, otruto go w Berlinie.

„Dyplomaci“ ukraińscy zwłaszcza Szumski (był potem na placówce w Warszawie) parli wówczas do wojny „prewencyjnej“ z Polską. Oto jak ich przekonywał o konieczności tej wojny Rusin galicyjski Nazaruk: „To z dwóch państw — Polska albo Moskwa — które weźmie w swe ręce dążenia ukraińskie, mające na celu zjednoczenie Ukrainy, otrzyma najwyższy atut polityczny w postaci „irredenty“ ukraińskiej.

Nazaruk obawiał się „rozumnej polityki marsz. Piłsudskiego“. Sprawa wojny z Polską była poważnie rozpatrywana przez „dyplomatów“ ukraińskich w lipcu 1922 roku. Jako argument za wojną służyły „dokumenty“, dostarczone przez Łoganowskiego, agenta „czeki“ z Warszawy o rzekomej zmianie dyzlokacji wojsk polskich w kierunku granicy sowieckiej. Dokumenty, jak się okazało, były sfałszowane. Sowieckie władze centralne odrzuciły projekty Szumskiego, popierane przez wodza naczelnego Frunzego.

W lipcu 1922 roku nikomu chyba w Polsce przez myśl nie przeszło, że groziła nam wojna „prewencyjna“, do której parli awanturnicy i fałszerze dokumentów.

U schyłku swej karjery wiedeńskiej dowiedział się Biesiadowskij od Goldsztejna, z zawodu akuszera, w owym zaś czasie kierownika „robót“ poufnych na Bałkanach, że „pomysły bałkańskie“ kosztowały tylko 15 milj. dolarów. Goldsztejn był zdania, że to tanio: komisja Łomonosowa (zakupy taboru kolejowego dla Rosji) kosztowało 300 milj. rubli w złocie (około 150 milj. dolarów) i wszystko poszło na marne.

Tak pracowali „dyplomaci“ sowieccy w Wiedniu i na Bałkanach.

Najciekawsza też dla nas jest oczywiście, ta część pamiętników, która dotyczy pobytu Biesiadowskiego w Warszawie.

Przegląd polityczny

Polska pośredniczy między Francją a Włochami.

Z kół dobrze poinformowanych prasa niemiecka donosi z Paryża: Rozmowy min. Zaleskiego z premjerem Tardieu oraz z min. spraw zagranicznych Francji Briand'em prowadzone były w tonie bardzo przyjaznym.

Według informacji tej prasy w rozmowach poruszana była sprawa zajścia na granicy niemiecko-polskiej oraz omawiano nową sytuację polityczną, wywołaną opróżnieniem Nadrenji. Omawiano również oczekiwaną rewizytę włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandi'ego w Warszawie.

Wszystko — oświadczają dzienniki — wskazuje na to, że rząd francuski pragnie min. Zaleskiemu powierzyć rolę pośrednika w zatargu francusko-włoskim. Rolę tę — pisze „Deutsche Tageszeitung“ — odgrywał dotychczas z wielkiem powodzeniem dla Francji czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz. Min. Zaleski ma nadal starać się o utrzymanie przyjaźni z Włochami, która dla Polski jest bardzo cenną i skłonić je do uznania nienaruszalności granic, wyznaczonych w traktacie wersalskim, zwłaszcza na wschodzie.

W rozmowach tych poruszana była także sprawa memorjału Brianda.

Polska przyjmuje bezwzględnie memorjał Brianda w sprawie federacji europejskiej. Widzi ona w nim możność nowych gwarancyj granicznych, opartych na związku państw europejskich.

Niemcy jednak przedstawiają sobie zupełnie inaczej zespolenie państw europejskich. Sprawa wchodzi w dziedzinę zagadnień politycznych, których ośrodkiem jest w ostatecznym rezultacie kwestja korytarza.

Francja zabezpiecza swe granice.

W mieście Dijon wygłosił premjer francuski Tardieu przemówienie, które wywołało w całej Francji silne wrażenie. Tardieu stwierdził, że politykę zagraniczną Francji prowadzi już w piątym gabinecie Briand, co dowodzi, że polityka ta jest ciągłą i pokojową. Wynikiem tej polityki jest umowa haska, która właśnie weszła w życie. Dzięki niej wpłynie w tym miesiącu do skarbu francuskiego pierwsza rata w kwocie sto miljonów dolarów.

Mimo tej pokojowej polityki Francja nie zapomina o bezpieczeństwie granic. Na ten cel, mianowicie na budowę fortec zagranicznych i na obronę narodową wydano trzy i pół miljarda franków.

Naród francuski pragnie pokoju i współpracy narodów. Ale musi on być przygotowany do pokonania niespodziewanie powstających przeszkód i musi być panem swojego własnego losu.

Zwycięstwo Macdonalda.

Zwycięstwo rządu Macdonalda odniesione w czasie głosowania w Izbie Gmin, wykazało większość 29 głosów, uzyskanych przez Labour Party bez pomocy liberałów, którzy wstrzymali się od głosowania. Kładzie on na dłuższy czas kres kombinacjom kryzysowym. Rząd posiadać będzie chwilowo wyjątkowo silną pozycję, albowiem spekulacje Lloyda George'a na rozłam wewnątrz Partji Pracy w związku z dymisją Mosley'a okazały się fałszywe. Skutkiem tej taktyki pozycja liberałów w stosunku do Partji Pracy znacznie osłabła. Żądanie wprowadzenia systemu wyborów proporcjonalnych — wysunięte przez Lloyda George'a, było nową prowokacją wobec konserwatystów. Partja Pracy, odrzucając te żądanie pozyskała sobie dichą wdzięczność konserwatystów. W kołach liberałów niezręczna taktyka Lloyda George'a wywołała wielkie niezadowolenie.

Nowy manewr bolszewików.

Prasa rosyjska podaje w doniesieniach z Paryża wiadomość, o nowej prowokacji, przygotowanej przez białogwardzistów. Według tych doniesień w jednej z drukarni paryskich zamówiono koperty z nagłówkami ambasady i przedstawicielstwa handlowego Sowietów. Jak przypuszcza prasa sowiecka koperty te będą prawdopodobnie użyte na wysłanie do Sowietów kontrrewolucyjnej literatury, albo też na skompromitowanie ambasady i przedstawicielstwa handlowego Sowietów drogą wysłania w tych kopertach fałszywych dokumentów, któreby wpadły w ręce policji francuskiej.

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

55) —o— (Ciąg dalszy).

Worski milczał. Nie wiedział już nic. Jak się zachowywać wobec tego dziwnego starca?

Druid rzekł ojcowskim tonem:

— Widzisz, malutki, bezemnie — nic. Ja jeden mam klucze do zamku i słowo zaklęcia. Dlaczego wahasz się?

— Nie znam cię...

— Dziecinko... gdybym ci proponował coś, coby się nie zgadzało z twoim honorem, rozumiałbym twe skrupuły. Ale to nie może zranić sumienia najbardziej ckliwego... Na Teutatesa! Czegóż ci trzeba, ty niedowiarku? Cudu? Czemuż tego wcześniej nie powiedziałeś! Cudy przecież znoszę tuzinami! Codziennie pijąc sobie swą kawę wykonuję parę cudów. Mam ich pełny zapas! Już nie wiem poprostu, gdzie usiąść! Co robić? Promień zmartwychwstania? Promień na porost włosów? Promień widzenia przyszłości? Słuchaj, o której godzinie twoja ofiara wydała ostatnie westchnienie?

— Czy ja wiem...

— 11 godzina 52 minuty. Twoje wzruszenie było tak silne, że twój zegarek stanął. Popatrz!

To był absurd! Co ma wzruszenie do zegarka! Worski wyciągnął zegarek: 1152... Próbował nakręcić, ale zegarek był zepsuty...

Stary Druid, nie zostawiając mu czasu na zorjentowanie się, ciągnął dalej:

— To cię zdumiewa, co? Ale to całkiem proste! Całkiem łatwe dla Druida! Druid widzi niewidoczne. Więcej! Pokazuje to, komu chce! Worski, czy chcesz widzieć to, co nie istnieje? Jak się nazywasz? Nie chodzi o twe nazwisko Worski, ale o to prawdziwe nazwisko, nazwisko ojca twego?

— O tem nie mówić! — krzyknął Worski. — To tajemnica, której nie odkryłem nikomu.

— Więc dlaczego wypisujesz to?

— Jakto? Nigdy!

— Worski! Nazwisko twego ojca jest wypisane czerwonym ołówkiem na 14 stronie notesu, który masz w kieszeni. Popatrz!

Jak automat, którego ruchami kieruje obca wola, Worski wyjął z wewnętrznej kieszeni portfel, zawierający zeszyte białe kartki. Przekartkował aż do 14.. Szepnął przerażony:

— Czy to być może? Kto to wypisał? I pan wie, co tu napisane?

— Chcesz, bym ci powiedział?

— Zabraniam! Raz jeszcze...

— Jak chcesz... Ja to czynię tylko, by cię nawrócić... A to tak łatwe!... Gdy zacznę fabrykować cuda, nie mogę się zatrzymać... Jeszcze jedna rzecz, i to historja, z której można się śmiać do rozpuku. Na szyi nosisz pod koszulą na srebrnym łańcuszku medaljon.

— Tak — rzekł Worski, którego oczy błyszczały gorączkowo.

— Medaljon ten jest wewnątrz pusty. Tam niegdyś była fotografja.

— Tak... Fotografja przedstawiająca...

— Twoją matkę, wiem o tem. Zgubiłeś tę fotografję...

— Tamtego roku...

— Powiedz, że tak sądzisz, żeś ją zgubił tamtego roku...

— Przecież medaljon jest pusty!

— Tak sądzisz tylko... Ale popatrz...

Tymsamym mechanicznym ruchem Worski rozpiął kamizelkę i wyjął medaljon. W złotych ramkach — fotografja kobiety...

— To ona... to ona — szepnął bezprzytomnie.

— Więc nie mylę się...

— Nie...

— No i cóż ty na to? To nie jest bujanie! To nie jest blaga! Stary Druid jest prawdziwy. I pójdziesz za nim, prawda?

— Tak...

Worski był zwyciężony. Ten starzec sugestjonował go. Jego zabobonność, jego wiara w moce tajemne, jego natura niezrównoważona i niespokojna nakazywała mu zupełne poddanie się. Jego niewiara trwała jeszcze, ale był posłuszny... Zapytał:

— Czy daleko?

— Tuż obok, w wielkiej sali.

Otto i Konrad słuchali tej rozmowy zupełnie ogłupiali. Konrad chciał protestować, ale Worski rzekł:

— Jeśli się boisz, idź sobie... Zresztą pójdziemy z rewolwerami w rękach. Przy najmniejszym podejrzanym ruchu, strzelać!

— We mnie? — zaśmiał się Druid.

— Strzelać w nieprzyjaciela...

— A więc idź pierwszy ś. p. Worski!

A gdy ten się zmarszczył, wybuchnął śmiechem.

— Nie bawi cię to? Mnie też nie... Tylko... trzeba się zabawić No, idziesz?

Prowadził ich aż na koniec krypty, w ciemnościach, gdzie światło latarni wskazało im wgłębienie u stoku muru.

Zawahawszy się, Worski poszedł. Musiał czołgać się w tym wąskim korytarzu, z którego wydostał się na próg wielkiej sali.

Tamci wyszli wkrótce. Druid rzekł uroczyście:

— Sala Kamienia-Boga...

Była to sala majestatyczna i głęboka. Kolumny kamienne podpierały strop. Ciosane były niezręcznym młotem bez żadnego troszczenia się o symetrję. Podłoga była z olbrzymich płyt, pociętych brózdami, na które spadały blaski, idące ze stropu.

W środku — na górze był ogród Maguennoca — wznosił się stos kamienny wysoki na jakie 4 metry. Na nim wznosił się dolmen z granitową, owalną płytą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 6 czerwca

Św. Norberta, bisk., męcz., * 1080, † 1134.

20 św. męczenników z Cylicji w Tarsie.

—

SŁOW.: CICHOMIR.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.37,	o godz. 19.48
Księżyca	„ 14.34,	„ „ 1.21

Długość dnia 16.11.

Zmiany powietrza: ponuro, dżdżysto. — Jutro: polepszenie, nieco deszcza.

— **Zapotrzebowanie robotników polskich do Francji.** Pracodawcy francuscy zgłosili do państwowego urzędu pośrednictwa pracy zapotrzebowanie na robotników polskich, którzy w liczbie 4.320 znajdą zatrudnienie we Francji. Z tego przypada na kopalnie węgla 700, na kopalnie rudy 515, na przemysł 900, na rolnictwo 1.435 osób. Ponadto nadeszły zgłoszenia na zatrudnienie we Francji 770 kobiet. Powyższe kwoty zostały podzielone przez państwowy urząd pośrednictwa pracy między poszczególne okręgi.

— **Wydatki na bezrobocie w czerwcu.** W tych dniach odbyło się w Warszawei miesięczne posiedzenie zarządu głównego Funduszu bezrobocia, na którem uchwalono przeznaczyć na czerwiec 6,866.900 zł na wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, oraz na koszty ich przejazdów. W preliminarzu na maj roku bieżącego suma wynosiła 7.095.660 złotych. Zmniejszenie to świadczy o dalszem odprężeniu na rynku pracy i o wzroście liczby zatrudnionych robotników.

Równocześnie uchwalono wystąpić do ministra pracy i opieki społecznej o przedłużenie do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników, którzy do dnia 31 lipca br. wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres.

— **Kursy wakacyjne dla nauczycieli.** Ministerstwo oświaty przedłużyło termin zapisów na kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych do dnia 10 czerwca br.

— **Sąd najwyższy rozstrzygnie proces o komorę cieszyńską.** W dniu 13 czerwca rb. Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę dóbr arcyks. Fryderyka Habsburga, położonych na terenie Rzeczypospolitej w Cieszyńskiem. Sprawa ta budzi zainteresowanie w sferach prawniczych całej Europy, a to w związku z poruszeniem sprawy tych dóbr na międzynarodowej konferencji haskiej.

— **Pożyczka budowlana.** Przydział obligacji premjowej pożyczki budowlanej między subskrybujących odbywać się będzie według kolejności zgłoszeń. Zapisy drobnych subskrybentów również będą uwzględnione. Jest to wywołane dążeniem do umożliwienia najszerszym warstwom ludności nabycia obligacji tej pożyczki po cenie nominalnej.

— **Odbudowa wsi.** Ministerstwo robót publicznych przekazało Bankowi rolnemu miljon złotych na pożyczki do rozbudowy. Kredyty przyznane będą najuboższej ludności wiejskiej, która wskutek wojny postradała mienie.

— **Służba bezpieczeństwa.** Dnia 31 maja roku bieżącego w lokalu Instytutu naukowej organizacji w Warszawie z inicjatywy sekcji administracji publicznej i biurowości tego Instytutu odbyło się zebranie referatowo-dyskusyjne, na którem Józef Żółtaszek, główny komendant policji województwa śląskiego wygłosił referat p. t.: „U podstaw organizacji służby bezpieczeństwa“. Ministerstwo spraw wewnętrznych, ze względu na charakter tego odczytu powiadomiło o nim swych urzędników, w celu ewentualnego wzięcia przez nich udziału w powyższem zebraniu.

Województwo śląskie.

* **Śląski komitet wojewódzki Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej** tą drogą spieszy wyrazić serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą swą i ofiarnością przyczynili się do sukcesu VII Tygodnia lotniczego.

* **Termin zgłoszeń na pielgrzymkę do Budapesztu przedłużony.** Termin zgłoszeń do pielgrzymki polskiej, mającej w połowie sierpnia wyruszyć do Budapesztu, został przedłużony do dnia 20 czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje ks. prałat Gawlina w Katowicach ul. Piłsudskiego 20. Pielgrzymka odbędzie się w dniach 17 do 24 sierpnia. Koszta III kl. Katowice—Budapeszt i z powrotem 170 zł., II kl. 250 zł., kolej II kl. pobyt I kl. 345 zł. Przy zgłoszeniu należy przekazać 30 złotych. Ostateczny program z dokładnemi skazówkami rozesłany zostanie wszystkim uczestnikom po zamknięciu list.

* **W sprawie zgłoszeń do seminarjum duchownego.** Maturzyści, którzy zamierzają zgłosić się o przyjęcie do seminarjum duchownego, powinni jak najrychlej — możliwie do końca czerwca — wnieść podanie do rektoratu śląskiego Seminarjum duchownego w Krakowie, Al. Mickiewicza Nr. 3. Do wniosku należy dołączyć następujące dokumenta: 1. metrykę chrztu, 2. świadectwo bierzmowania, 3. świadectwo dojrzałości lub tymczasowe poświadczenie dyrekcji gimnazjum, że kandydat zdał egzamin dojrzałości, 4. świadectwo moralności wystawione przez ks. proboszcza, 5. świadectwo moralności wystawione przez ks. katechetę, 6. świadectwo lekarskie, 7. własnoręczny napisany życiorys. Świadectwa pod 4, 5 i 6 winny znajdować się w kopercie zamkniętej i zaopatrzonej w pieczęć urzędową.

* **Rozszerzenie godzin urzędowania w działach telegraficzno-telefonicznych urzędów pocztowych w letniskach śląskich.** Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach w czasie od 1 czerwca do 30 września br. rozszerza godziny urzędodowe w działach telegraficzno-telefonicznych od godziny 7 do godziny 21 na czas sezonu letniego we wszystkich letniskach i uzdrowiskach śląskich, a mianowicie: w Bystrej, w Jaworzu, Wiśle, Goczałkowicach i Jastrzębiu—Zdroju.

* **Ostrzeżenie.** Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości, że na terenie Polski rozszerzają swą działalność rozmaite towarzystwa tak zwane kredytowe, które oferują udzielenia na dogodnych warunkach daleko idącego kredytu.

Po zwróceniu się reflektantów do towarzystwa otrzymują odpowiedź, że nieruchomość musi być poprzednio otaksowana przez taksatora danego banku zagranicznego, za co należy z góry uiścić do rąk taksatora pewną kwotę, zależnie od wielkości objektu. Po dłuższym czasie otrzymują reflektanci odpowiedź, że z powodu niskiej wartości nieruchomości pożyczki nie dostaną wzgl. odpowiedzi wogóle nie otrzymują. W innych przypadkach znów obowiązuje się towarzystwo do udzielenia każdej żądanej pożyczki, jeżeli reflektant zapisze się na członka towarzystwa i uiści z góry większą kwotę jako wpisowe i składki.

Cała działalność tych firm jest obliczona na łatwowierność i nieświadomość szerokich mas publiczności. Stwierdzono bowiem, że niektóre firmy, które się szumnie reklamują jako banki, są tylko małemi biurami agenturowemi, których działalność ma jedynie na celu wyłudzanie pieniędzy od łatwowiernych. Należy więc zachować przy zawieraniu umów z pośrednikami większą ostrożność, gdyż firmy te ze siedzibą zagranicą nie mają w Polsce żadnego uchwytnego majątku i wogóle nie rozporządzają potrzebnemi kapitałami.

Wszelkie manipulacje oszukańcze niesumiennych pośredników należy donieść Dyrekcji policji, która w razie ujawnienia się oszustwa pociągnie winnych do odpowiedzialności.

* **Rynek pracy na Śląsku.** Śląski urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 21 do 27 maja br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 190 osób i wynosiła 33.833 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6.047, hutnictwo 1.016, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2.763, włókienniczy 861, budowlany 3.227, papierniczy 66, chemiczny 28, drzewny 455, ceramiczny 39. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 966, niewykwalifikowanych 16.983, rolnych 24, umysłowych 1.350. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 18.557 bezrobotnych, w tem z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 1.369 osób.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zabity przez pociąg). Na dworcu kolejowym w Katowicach wydarzył się śmiertelny wypadek. Zatrudniony przy przetaczaniu wagonów przetokowy Stanisław Ziętek, lat 25, został pochwycony przez pociąg towarowy. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu kolejarzowi obie nogi i lewą rękę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej, gdzie zmarł po kilku godzinach. Stanisław Ziętek mieszkał w Imielinie.

— (Z kroniki policyjnej). Elektromonter Tadeusz Warzecha z Tarnowa został aresztowany pod zarzutem przywłaszczenia sobie zegarka na szkodę przemysłowca Wiktora Radlicza z Katowic. Ten sam los spotkał wspólnika Warzechy, nazwiskiem Stefan Sawicki, który pochodzi z Krakowa. Kradzieży dokonano w gmachu urzędu pocztowego w Katowicach.

— (Sprzeniewierzenie). Hugon Kühnel z Katowic uwiadomił policję, że jego szofer Stanisław Wilczek z Mysłowic wyjechał samochodem półciężarowym i dotychczas nie powrócił. Na Wilczku ciąży podejrzenie, że przywłaszczył sobie samochód swego pracodawcy.

Załęże w Katowickiem. (Zasądzenie szofera). W swoim czasie wydarzył się w Załężu następujący wypadek: niejakiemu M. Dytko groziło przejechanie przez samochód, lecz wymieniony Dytko uczepił się auta, który wlókł go kilkanaście metrów. Ponieważ był tu winien szofer z powodu nieuwagi, skierowano sprawę do sądu. Na rozprawie szofer nie chciał przyznać się do winy. Oświadczył on, że dawał sygnały i jechał według przepisów. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy oskarżonego obciążyli. Zeznali oni, iż nie dawał sygnałów, nadto jechał zbyt szybko. Trybunał skazał szofera na 14 dni więzienia. Skazany wniósł apelację.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwe wypadki podczas pracy). Zatrudniony w szybach Richtera cieśla górniczy Tomasz Keller doznał ciężkich obrażeń przez trzęsorynnę. — Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w hucie Schellera, gdzie hutnik Grobelny złamał sobie nogę.

— (Nowa komisja). W Siemianowicach utworzono komisję do rewizji mieszkań. Celem komisji tej jest zwalczanie lichwy mieszkaniowej oraz dozór nad nowymi mieszkańcami gminy, którzy przyprowadzili się do Siemianowic, nie mając zapewnionego mieszkania.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Niezgoda między sąsiadkami). Lokatorki kamienicy 1 przy ulicy Piastowskiej w Król. Hucie, Marja Kiełkowska i Klara Przeżanka rozpoczęły kłótnię wskutek błahostki. Spór skończył się bijatyką. Lokatorka Kiełkowska pobitą została tak bardzo, że musiano odstawić ją do szpitala miejskiego.

— (Wybryk). Przy ulicy Chołupki 10 w Król. Hucie wybito 20 szyb w oknach mieszkania właściciela domu. Sprawców nie przytrzymano, gdyż po wybiciu szyb oddalili się niepoznani przez gospodarza. Być może, że szyby wybito z zemsty.

— (Z gimnazjum). Egzaminy dojrzałości w państwowem gimnazjum im. św. Stanisława w Król. Hucie, zdali następujący uczniowie klasy 8-mej pp.: Galke Herman, Godzik Bernard, Graeser Gerhard, Grzegorzyca Hubert, Kujawa Leon, Kulozik Bolesław, Labus Alfons, Lipina Paweł, Miśta Zygmunt, Placzek Augustyn, Ptok Stefan, Sikora Witold, Skiba Reinhold, Scharek Alfred, Termiński Edward, Uszczyk Bolesław, Wisłocki Stanisław. — Wpisy do klasy I-szej przyjmowane będą do dnia 23 czerwca w kancelarji gimn. od godziny 11 do 12. Pogłoski o zamknięciu wpisów są bezpodstawne.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Krwawa bijatyka). Podczas zabawy tanecznej w sali Michalika przy ulicy Bytomskiej wywiązała się bójka między A. Zabugłą z Świętochłowic a U. Kadiszem z Zgody. Kadisz został kilka razy pchnięty nożem w głowę. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala huty „Falwy“. Uczestnik zabawy Karol Wycich z Bykowiny został uderzony krzesłem i kopnięty nogą w brzuch, przyczem doznał obrażeń wewnętrznych. Wycicha przewieziono również do szpitala.

— (Projekt kolejki elektrycznej). Zarząd kolejek elektrycznych opracował projekt, według którego linja Król. Huta—Chebzie miała być przyłączona do linji Lipiny—Chropaczów—Łagiewniki. Dyrekcja miała zamiar projekt ten wkrótce zrealizować. Ze strony zarządu gminnego w Lipinach czyniono jednakże zastrzeżenia przeciwko temu planowi. Jaki obrót sprawa weźmie, narazie nie wiadomo.

— (Łazienki gminne). W tych dniach oddano zakład kąpielowy w Świętochłowicach do użytku mieszkańców. Zakład kąpielowy został doprowadzony do porządku, ilość kabin kąpielowych powiększono. Kantyna posiada znaczny zapas towarów.

Zgoda w Świętochłow. (Sprawy parafjalne). W niedzielę, dnia 1 czerwca popołudniu odbyło się w oberży hutniczej zebranie związku katolickich mężów. Zebranie zagaił prezes Józef Twardoch, poczem odśpiewano pieśń do św. Józefa. Następnie sekretarz Kołoczek odczytał protokół, który przyjęto. Po przybyciu na zebranie ks. proboszcza Śliwki obradowano nad sprawą procesji do Nowego Bytomia w dniu odpustu parafjalnego, który przypada na 6 lipca. Następnie omówiono sprawę procesji do Piekar, która wyruszy 20 lipca. W sprawie tej prezes zaznaczył, że do 10 lipca powinni wszyscy, którzy chcą wziąć udział w procesji, zgłosić się u następujących osób: z kopalni Otylja u p. Wojciecha, z kolonji Drzymały u Pawła Falkusa, z kolonji Klary, Hugona i Falwy u Pawła Paszka przy kolonji Klary 5, natomiast rodacy i rodaczki z ulic 11 Listopada - Mielęckiego oraz placu Kremskiego u kierownika ekspozytury gminnej Józefa Twardocha. Członek towarzystwa Falkus wniósł u prezesa Zespołu polskich sto-

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 3 czerwca: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 3 czerwca: za 100 franków francuskich 34.88 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.15 zł., za 100 koron czeskich 36.39 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 3 czerwca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. żyto krajowe 21,00—22,00, żyto na wywóz 30,00—31,00, pszenica krajowe 46.00—47.00, pszenica na wywóz 49,00—52,00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 24.00—28,00, owies krajowy 23.00—24.00, owies na wywóz 23,00—24.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00. makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00. makuch lniany 38.00—39.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 16.50 do 18.50, otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana żytnia 6.50. słoma prasowana pszenna 6.50, słoma prasowana owsiana 6.50, siano łąkowe, prasowane lub luzem 11,00—12.00. — Usposobienie spokojne!

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 24. V. do 30. V. 1930 r. spędzono na targi: buhaji 120, wołów 80, krów 1052, jałówek 93, cieląt 280, nierogacizny 1313, ogółem 2928 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1,18 do 1,40 zł., woły od 1,12 do 1,50 zł., krowy od 1,10—1,46 zł, jałówki od 1,10—1.46 zł, nierogaciznę od a) 2,41—2,50 zł, b) od 2,32—2.40 zł. c) 2,20—2,31 zł, d) 2.10—2.19 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 3 czerwca 1930 r.

Żyto 16.50—16.75, pszenica 42—42.50, jęczmień na krupy 18.50—19.00, owies 17—17.50, mąka żytnia 30.00—31.00, mąka pszeniczna 62—67, mąka pszeniczna luksusowa 72—77, osucie żytnie 9—9.50, osucie pszeniczne 13—14, osucie pszeniczne lepsze 16—17. Obrót mały. Usposobienie spokojne.

---

warzyszeń, aby on zwrócił się do zarządów poszczególnych towarzystw, by członkowie tych stowarzyszeń w procesjach wzięli udział ze sztandarami. Ks. Proboszcz ogłosi kilka razy z ambony, że do 10 lipca należy zgłosić się u wyżej wymienionych osób i złożyć na koszta podróży, których wysokość zostanie zawczasu podana do wiadomości parafjan. Następnie zabierano głos w sprawie przystąpienia po raz pierwszy dzieci do Stołu Pańskiego. Ks. Proboszcz polecał, aby dziatwa wyruszyła w procesji ze szkoły do kościoła. Ze względu na niemieckie nabożeństwo ks. proboszcz czekać będzie na procesję przy obrazku, przy drodze. Uroczystość pierwszej Komunji świętej odbędzie się w niedzielę św. Trójcy, a więc 15 czerwca. — W sprawie urządzenia procesji w święto Bożego Ciała W. ks. proboszcz oświadczył, że w Zgodzie procesja odbędzie się około kościoła. Ołtarze ustawią: na cmentarzu polska Kongregacja Marjańska dziewcząt, przy średniej zewnętrznej bramie kościelnej — niemieccy parafjanie, około krzyża obywatele z kopalni Otylja, naprzeciw probostwa Chrześcijańskie matki. Przy ołtarzach śpiewać będzie Towarzystwo śpiewu „Paderewski". Zwrócono uwagę, aby członkowie zarządu kościelnego, przedstawiciele władz i urzędów kroczyli w procesji tuż za baldachimem. W wolnych głosach prezes Zespołu wypowiedział życzenie, aby przy zbiórce na nowy kielich przeznaczony do Komunji św. członkowie poszczególnych towarzystw chętnie składali ofiarę według możności. — Na przedłożony wzór czapek związkowych nie zgodzono się, lecz uchwalono, aby pp. Falkus, Krawczyk i Twardoch postarali się o inne wzory, poczem narazie zostanie zakupionych 20 czapek. Zebranie zamknięto pozdrowieniem katolickiem. Uczestnik.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Nowa szkoła). Od dłuższego czasu rozważa urząd gminny, w jaki sposób powiększyć ilość klas szkolnych w Lipinach. Istniejące budynki szkolne są tak przestarzałe, że o przebudowie względnie powiększeniu niema nawet mowy. Obecnie województwo ma zamiar przyznać subwencję na rozbudowę szkół w Lipinach w wysokości 250 złotych. Gmina postara się o dalsze 400 tysięcy złotych na rozbudowę szkół, oczywiście w formie pożyczki. Budowa nowej szkoły nastąpi więc w najbliższym czasie.

Godula w Świętochłowickiem. (Poradnia dla matek). Niedawno urządzono tu poradnię dla matek kosztem 20 tysięcy złotych. Poradnia dla matek i dzieci jest otwarta w każdy piątek od godziny 4 do 6 popołudniu. Naświetlanie lampą kwarcową w każdy wtorek i piątek od godziny 2 do 3 popołudniu.

Brzeziny w Świętochł. (Nowe mieszkania). W tych dniach oddano do użytku nowy dom z mieszkaniami dla 16 rodzin. W roku bieżącym kilka domów ma otrzymać nadbudówki. Projekt ten doznaje poparcia ze strony urzędu wojewódzkiego.

Z Pszczyńskiego.

Wisła w Pszczyńskiem. (Tragiczna śmierć gospodarza). Rolnik Jan Balcerek z Wielkiej Wisły, lat 65, spadł z wozu, przyczem doznał pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wypadek wydarzył się na podwórzu zmarłego gospodarza.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Ogień zniszczył dwie posiadłości). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Michała Czobra w Lędzinach. Ogień pzerzucił się na posiadłość ks. Salezjanina Bujarę. W domu tym mieszkała Zofja Mądra. Dom gospodarza Czobra został zupełnie zniszczony wraz z urządzeniem, a z posiadłości ks. Bujary pozostała również tylko kupa gruzów. Rolnik Bujara ustalił szkodę na 11 tysięcy złotych. Dom był ubezpieczony.

Pielgrzymowice w Pszczyńskiem. (Z parafji). Parafja pielgrzymowicka posiada znowu proboszcza, który poprzednio zarządzał parafją jako administrator. W. ks. proboszcz objął parafję w dniu 7 maja. Parafjanie są zadowoleni ze swego duszpasterza i życzą ks. proboszczowi wszelkiej pomyślności na stanowisku zawiadowcy tutejszej parafji.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Obława policji). Urzędnicy policji bezpieczeństwa w Rybniku przeprowadzili podczas jednej z ubiegłych nocy obławę w bliższej i dalszej okolicy miasta Rybnika. W wielu stodołach przytrzymano włóczęgów, którzy na słomie wzgl. sianie nocowali. Przytrzymano także kobietę bez stałego miejsca zamieszkania.

— (Wydzierżawienie polowania). Tereny do polowania zostaną wydzierżawione w następujących miejscowościach powiatu rybnickiego: w **Osinach** 15 czerwca, godzina 3 popołudniu w oberży Kreis'a. Warunki dzierżawy są wyłożone w urzędzie gminnym w szkole. — W **Starem Dębieńsku** dnia 22 czerwca godzina 2 w szkole. Teren wynosi 1080 morgów. — Gmina **Rogoźna** wydzierżawi 254 hektarów terenu do polowania w dniu 15 czerwca, godzina 3 po południu w oberży Zająca. Warunki dzierżawy wyłożone są u naczelnika gminy.

Radoszowy w Rybnickiem. (Kamieniem w plecy). Gdy pewien mieszkaniec Rybnika przejeżdżał obok samochodu, kierowanego przez szofera Kostkę, tenże bez przyczyny rzucił na niego kamieniem. Sprawcę natychmiast aresztowano. Wypadek ten wydarzył się na drodze w Radoszowach.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Zaginięcie). W ubiegły czwartek, dnia 29 czerwca około godziny 3 po południu opuścił dom rodzicielski 5-letni syn tutejszego obywatela Józefa Ślązaka. Chłopiec wyszedł na boisko i dotychczas nie powrócił. Miał na sobie ubranie koloru żółtego i czarną czapkę z daszkiem. Ktoby wiedział o pobycie chłopca, niechaj doniesie najbliszemu posterunkowi policji lub ojcu chłopca, Józefowi Ślązakowi w Radzionkowie.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Uderzenie gromu). Przed kilku dniami przechodziła nad tutejszą okolicą gwałtowna burza. W Rusinowicach uderzył piorun w domostwo gospodarza Józefa Sowy, wywołując pożar. Ogień zniszczył dom oraz chlew i stodołę. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z Droniowic, Lublińca, Wierzbia i Rusinowic, lecz wszelki ratunek był daremny.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Napad wśród nocy). Asesor nadleśnictwa w Brennej wracał w tych dniach między godziną 3 a 4 z zabawy do domu. W tem spostrzegł za sobą cztery podejrzane osoby, co do których miał podejrzenie, że żywią w stosunku do niego nieczyste zamiary. Przyśpieszył przeto kroku, co również uczynili i napastnicy, a kiedy Giżyński począł biec, napastnicy niedwuznacznie zaatakowali uciekającego. Asesor G. widząc się zagrożonym, w własnej obronie użył strzelby, raniąc Karola Holeksę z Brennej w nogę. Reszta napastników, widząc energiczny opór, zbiegła, rannym zaś Holeksą zaopiekował się posterunek policji, który po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, odstawił go do śląskiego szpitala w Cieszynie.

— (Wystawa łowiecka). W czasie od 8 do 15 czerwca roku bieżącego odbędzie się na pierwszem piętrze zamku cieszyńskiego wielka wystawa łowiecka. Wystawę tę będzie można zwiedzić codziennie od godziny 10 do 12 przed południem, po południu od godzinny 2 do 6.

Bielsko. (Aresztowanie). Władysław Karnecki został aresztowany przez policję w Bielsku pod zarzutem przywłaszczenia sobie portfelu na szkodę kolejarza St. Dobiji w Czechowicach. Portfel zawierał legitymację kolejową. Oprócz portfelu Karnecki ukradł wymienionemu kolejarzowi budzik i zegarek kieszonkowy.

Czechowice w Bielskiem. (Skutki niezgody). Pomiędzy właścicielką domu M. Zoczek a jej lokatorem Andrzejem Lipką powstała kłótnia. Lipka sięgnął po pręt żelazny, raniąc właścicielkę domu ciężko w głowę. Sprawę skierowano do sądu.

Z całej Polski.

Zawiercie. (Okropny wypadek kolejarza). Na dworcu kolejowym Zawiercie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wyskakując z jednego z pociągów konduktor Mikołaj Więcław z Częstochowy, potknął się o nagromadzony przy torze żwir i wpadł pod koła pociągu, które odcięły nieszczęśliwemu obie nogi i ręce. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Kraków. (Czterdziestolecie pracy sokolej). Pisma krakowskie donoszą: 40-lecie pracy sokolej swego wieloletniego, zasłużonego prezesa, dr. Stanisława Rowińskiego — obchodziło bardzo uroczyście sokolstwo Krakowa. Odbyła się specjalna akademja, w której wziął udział, m. in. prezes Adam Zamoyski, jako delegat ośrodka warszawskiego.

Zakopane. (Zwyrodniały zbrodniarz okradał zwłoki). Przed kilku dniami aresztowano w Zakopanem na podstawie doniesień i pewnych poszlak, podejrzanego o profanowanie grobów, przybranego syna grabarza miejscowego cmentarza, 25-letniego Juljana Chojnackiego. Zachodzi podejrzenie, że aresztowany dopuszczał się okradania zwłok. Chojnacki przebywa w areszcie sądu powiatowego aż do ukończenia śledztwa.

Bydgoszcz. (Obraz uratował śpiącym życie). Pisma bydgoskie donoszą: U gospodarza Białczyka w Nowych Polaszkach, powiatu kościerskiego wybuchł pożar. Pogrążeni w głębokim śnie domownicy nie czuli zupełnie niebezpieczeństwa. — Dziwnym trafem spadł w pewnej chwili ze ściany wielki obraz, budząc momentalnie wszystkich ze snu. W ten sposób domownicy uratowali swe życie. Zaznaczyć należy, że Białczyk dzień przed pożarem pochował swoją żonę.

Poznań. (Grad zniszczył plony). Jak donieśliśmy, w tych dniach nad Wielkopolską przeszła wielka burza z piorunami i gradobiciem. Burza przeciągnęła od strony Grodziska do Stęszewa. Grad olbrzymiej wielkości wytłukł zboże, niejednokrotnie do 100 proc. we wsiach Chorzęcice, Chmielniki i okolicach Stęszewa. Ta sama burza przeszła również przez powiaty średzki i gnieźnieński, wyrządzając szkody w zasiewach do 50 proc. W niektórych miejscach nawiedzonych gradobiciem będzie trzeba zaorać zupełnie pola.

Ostrów. (Straszny czyn umysłowo chorej). W tych dniach w Ostrowie w Wielkopolsce mężatka Helena Stasińska, wpadłszy w furję, usiłowała zabić nożem kuchennym swego męża Antoniego, kierownika Kasy powiatowej w Ostrowie, oraz dwoje dzieci 14-letnią Katarzyną i 12-letniego Edwarda. Furjatka zadała mężowi ciężkie pchnięcie nożem w lewą pierś, synowi przecięła szyję z tyłu od ucha do ucha, córkę zaś pokłuła. Rannych wraz ze sprawczynią przewieziono do szpitala. Stasińska w ub. roku przebywała na leczeniu w zakładzie dla umysłowo chorych w Dziekance. Choroba widocznie powtórzyła się obecnie i popchnęła nieszczęśliwą kobietę do zbrodni.

Nowy Sącz. (Śmierć w płomieniach). Dotkliwą stratę poniósł gospodarz Józef Głód zamieszkały w Kunowie, powiat Nowy Sącz. Przed kilku dniami wybuchł pożar w obejściu wymienionego rolnika. Ogień zniszczył stodołę i dach nad stajnią. Na strychu nad ostatnio wymienionym budynkiem gospodarskim spał 12-letni synek Michał, który nie przebudziwszy się — znalazł śmierć w ogniu. Ogólna szkoda wynosi 1500 zł. i jest pokryta ubezpieczeniem. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie porzucenie niedopałka papierosa.

Wilno. (Pięć miljonów złotych strat). W ubiegłym tygodniu donieśliśmy, że ludność Wileńszczyzny została dotknięta klęską gradobicia. W ubiegłą sobotę przybył do Nowogródka minister reform rolnych Staniewicz dla stwierdzenia rozmiarów klęski wywołanej ostatniem gradobiciem. Z relacyj przedstawionych przez województwo wynika, iż jest to największa klęska, jaka dotknęła obecnej wiosny terytorjum Rzeczypospolitej. Obszar zniszczonej w województwie wileńskiem ziemi ornej wynosi 22 tysiące hektarów, nie licząc sadów itp. Na podstawie dokonanych obliczeń straty sięgają powyżej 5-ciu miljonów złotych.

— (Uczniowie gimnazjum skazani za komunizm). W Wilnie skazano na kary po 6 lat ciężkiego więzienia trzech byłych uczniów białoruskiego gimnazjum wileńskiego, wydalonych z zakładu za akcję komunistyczną. Są to: Jan Żytkiewicz, Borys Machler i Aleks. Żytko. Po odczytaniu wyroku, komuniści poczęli wznosić okrzyki antypaństwowe, zmuszając tem policję do interwencji, która osadziła ich w celach.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Przesłuchanie mordercy-potwora). Pisma berlińskie donoszą z Düsseldorfu, że przesłuchanie mordercy z Düsseldorfu zostało ukończone. Okazało się, że urzędnicy policji kryminalnej w Berlinie, prowadzący śledztwo, popełnili w samym początku zasadniczy błąd, twierdząc, że morderstw w Düsseldorfie dokonywało kilku zbrodniarzy. Potwór düsseldorfski Kuerten zachowuje w dalszym ciągu spokój. Z całym cynizmem dyktował on wszystkie szczegóły popełnianych zbrodni stenotypistce wprost do maszyny i bawił się nawet w długie, romantyczne opisy, nadające zeznaniom jakby tło powieści kryminalnej. Kuerten dowodzi, że zamierzał dokonać jeszcze w czerwcu kilku morderstw i upatrzył sobie nawet wszystkie ofiary, które miały zginąć z jego zbrodniczej ręki. Po zamordowaniu wszystkich upatrzonych ofiar zamierzał Kuerten wyjechać na jakieś jezioro lub staw, przywiązać sobie kamienie do nóg i zginąć na zawsze z oczu tropiącej go policji.

„DZIECKO."

Nie wszystkim zapewnie wiadomo, iż w Genewie, jako odpowiednik Ligi Narodów, istnieje organizacja międzynarodowa, mająca na celu opiekę nad dzieckiem całego świata.

Instytucją tą jest „Union internationale de secours aux enfants". We wszystkich krajach, do unji tej nalżących, istnieją organizacje miejscowe. W Polsce stanowią ją Polski Komitet opieki nad dzieckiem.

Najważniejszym czynem unji było ogłoszenie podczas kongresu międzynarodowego w roku 1923-im i przyjęcie przez kongres deklaracji praw dziecka. Brzmi ona, jak następuje:

Deklaracja praw dziecka.

1. Każde dziecko powinno mieć zabezpieczony normalny rozwój fizyczny i duchowy.
2. Dziecko głodne winno być nakarmione.
3. Dziecko chore — pielęgnowane.
4. Dziecko wykolejone — zwrócone na właściwą drogę.
5. Dziecko upośledzone — otoczone opieką.
6. Dziecko-sierota i opuszczone — przykarnięte i wspomagane.
7. Dziecko przed innemi winno otrzymać pomoc w czasie klęski.
8. Każde dziecko winno być przygotowane do zarobkowania na życie.
9. Dziecko winno być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.
10. Dziecko winno być wychowane w przekonaniu, że obowiązkiem jego jest najlepsze swe cechy oddać na usługi współbraci.

W duchu tej deklaracji rozwija się od szeregu lat wytężona praca w obronie dziecka.

Myśl utworzenia związku międzynarodowego ochrony dzieci była po raz pierwszy poruszona na międzynarodowym kongresie dobroczynności i opieki w sierpniu w roku 1910-ym w Kopenhadze. Już przedtem starania o utworzenie międzynarodowej centrali ochrony dzieci rozpoczął w Wiedniu prof. Reicher, jednak śmierć inicjatora nie pozwoliła mu dzieła swego urzeczywistnić.

Po kongresie w Kopenhadze rozwijano tę myśl w Szwajcarji. Między in. z niezwykłą energją myśl tę propagował prezydent trybunału cywilnego w Bazylei, Alfred Liebernakel. Na jego wniosek w roku 1910 szwajcarski Związek ochrony kobiet i dzieci zajął się utworzeniem takiej organizacji. Sprawa przeszła do szwajcarskiej rady związkowej.

Pierwszą czynnością, przedsięwziętą na gruncie państwowym celem utworzenia organizacji międzynarodowej opieki nad dziećmi, był wniosek szwajcarskiej rady narodowej, dr. Götteshelma z Bazylei i prof. Zürchowa z Zurychu, złożony tejże radzie we wrześniu roku 1911-go.

Wniosek ten poparty przez przedstawicieli wszystkich stronnictw (vide dr. Al. Moglinicki „Dziecko i przestępczość") brzmiał:

„Wzywamy radę związkową, aby zbadała kwestję, czy i w jaki sposób Szwajcarja mogłaby zapoczątkować i popierać sprawę utworzenia międzynarodowej organizacji centralnej opieki nad dziećmi i ochrony dzieci i matek!..

Rada narodowa wniosek ten przyjęła jednomyślnie w roku 1912-ym.

Toczył się jeszcze później spór, gdzie ma być centrala. Wysuwano Brukselę (międzynar. kongres w roku 1913) i Bern szwajcarski. Zwyciężyła Bruksela. Ale w rok później wybucha wojna z jej strszliwemi klęskami dla Belgji. Nie sprzyjało to tworzeniu w Brukseli instytucji międzynarodowych.

Po zakończeniu wojny zajął się tą sprawą drugi kongres międzynarodowy w Brukseli w roku 1921-ym.

Wtedy wynikł spór zasadniczy. Wielka Brytanja postawiła wniosek, aby Związek poddany był pod egide Ligi Narodów. Wniosek ten odrzucono. Z 32 państw za wnioskiem angielskim głosowało tylko 6. Wobec takiego wyniku Związek powstał, jako organizacja międzynarodowa niezależna — z siedzibą w Brukseli.

Jednakże urażona W. Brytanja nadal czyniła wysiłki, by poddać tę instytucje pod opiekę Ligi Narodów. I tym razem W. Brytanja zwyciężyła. W d. 14 marca 1924 r. rada Ligi Narodów postanowiła utworzyć w wydziale opieki społecznej sekretarjatu Ligi osobną sekcję ochrony dzieci z przejęciem wszelkiej działalności Związku brukselskiego.

Nazwa Związku (Union) nie uległa zmianie.

Taka jest geneza łączności tej organizacji z Ligą Narodów.

Troska o los Polaków zagranicą.

Jak donosiliśmy, dnia 1 i 2 czerwca r. b. w gmachu Senatu w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, marszałka Senatu prof. Szymańskiego, odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, instytucji, wyłonionej przez I-y zjazd wszystkich Polaków z zagranicy.

Sprawozdanie z działalności biura Rady wygłosił dyrektor Stefan Lenartowicz.

Po dyskusji przyjęto zgłoszone wnioski m. in. co do nazwy dla Domu Polonji Zagranicznej w Warszawie, mającego stać się ośrodkiem dla biur Rady Organizacyjnej i ruchu przyjezdnych Polaków z zagranicy oraz projekt preliminarza na r. 1930. Nadto przyjęto szereg rezolucyj natury zasadniczej. Pod koniec zjazdu wybrano prezydjum Rady w składzie dotychczasowym, uzupełniając je tylko przez dobór p. Rejera z Francji i kpt. Fularskiego z Warszawy.

Wnioski na zjazd R. O. P. z Z.

1. Zjazd Rady Org., odbyty w dniu 1 i 2 czerwca 1930 r. gorąco wspominając doniosły przebieg 1-go zjazdu Polaków z zagranicy, wzywa wszystkie właściwe czynniki tak w kraju, jak wśród środowisk polskich zagranicą, do wytrwałej energicznej akcji, w celu systematycznej realizacji programowych uchwał zjazdu.

2. Powołując się na uchwały zjazdu, zjazd Rady jeszcze raz uroczyście stwierdza, że naczelnem hasłem Polonji zagranicznej jest zgodna, solidarna współpraca 1) dla zachowania i rozwoju narodowego stanu posiadania zagranicą, 2) dla rozbudowy życia organizacyjnego, 3) dla zdobycia należnego stanowiska w państwach zamieszkania, 4) dla utrwalenia coraz ściślejszej więzi kulturalnej z krajem ojczystym.

3. Rada Org. wyraża radość, że uchwała zjazdu, wzywająca skupienia polskie, rozsiane po świecie, do wytworzenia w każdem z państw zamieszkania wspólnej organizacji o charakterze przedstawicielstwa żywiołu polskiego, została przez część środowisk zrealizowana pomyślnie. Rada Org. wyraża uznanie za wykonanie tej podstawowo doniosłej uchwały rodakom w Brazylji, Szwajcarji, Holandji i Argentynie oraz wzywa inne środowiska, które dotychczas nie posiadają pod tym względem unormowanych stosunków, aby w imię dobra ogólnego uchwałę tę wprowadziły w życie.

4. Rada Org. z uznaniem i radością podnosi całkowitą konsolidacje Polaków w Czechosłowacji i stawia za przykład ich zgodną współpracę, umożliwiającą stałe postępy w życiu kulturalno-oświatowem, gospodarczem i organizacyjnem, tak pięknie uwidocznione w zdobyciu nowego mandatu polskiego w wyborach do parlamentu czechosłowackiego.

5. Opierając się na deklaracji ogólnej zjazdu, która stwierdza, że polacy z zagranicy, połączeni nierozerwalnymi węzłami krwi, kultury i historji z Macierzą, stanowią jedną wielką rodzinę duchową wszędzie, niezależnie od tego, gdzie los im przebywać każe. Rada Org. przeciwstawia się jakimkolwiek akcjom i tendencjom, zmierzającym do nieuzasadnionego dzielenia całości Polonji zagranicznej na poszczególne odłamy.

6. Rada Org. wzywa wszystkie środowiska polskie zagraniczne, ażeby dla dobra sprawy i we własnym, należycie pojętym interesie, jak najżywiej współpracowały z biurem Rady przez:

a) regularne wpłacanie ustalonych kwot z tytułu opodatkowania,

b) systematyczne dostarczanie możliwie ścisłych i obszernych danych o życiu i potrzebach swego środowiska.

c) utrzymanie możliwie najściślejszego kontaktu bezpośredniego i korespondencyjnego i skrupulatne wykonywanie wezwań, zawartych w okólnikach, kwestjonarjuszach i ankietach Rady.

d) propagandę i prenumeratę wydawnictw Rady z „Pamiętnikiem I Zjazdu Polaków z Zagranicy" i biuletynu „Polacy Zagranicą" na czele.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy postanawia:

a) Biorąc za podstawę deklarację ideową Zjazdu oraz zasady, przedstawiane w „Ogólnych wytycznych współpracy Rady z Polakami Zagranicą", spowodować, aby odnośne organizacje społeczne, polityczne, gospodarcze, kulturalne, oświatowe polskie zagranicą wypracowały zasadnicze wytyczne działalności w dziedzinie społecznej, politycznej, gospodarczej, kulturalnej, duszpasterskiej dla swych środowisk, uwzględniające zarówno ogólnon-narodowy interes Polski, jak i interesy własne.

b) Wezwać Polaków zagranicą do wytworzenia właściwych form organizacyjnych, reprezentujących całość, któreby umożliwiły zarówno realizację wytycznych programu, jak również jak najściślejsze utrzymywanie kontaktu z Macierzą.

Konkordaty, podpisane za pontyfikatu Piusa XI.

Za pontyfikatu Piusa XI zawartych i podpisanych zostało 11 poniższych konkordatów i układów:

1. Konkordat z Serbją, który podpisany był dn. 24 czerwca 1914 r. za czasów Piusa X., ale wszedł w życie dopiero w listopadzie 1924 za rządów Piusa XI. W przygotowaniu jest inny konkordat dla całej dzisiejszej Jugosławji.

2. Konkordat z Łotwą, podpisany dnia 30 maja 1922 roku.

3. Konkordat z Bawarją, podpisany dn. 29 marca 1924 r. i ratyfikowany przez parlament w grudniu tegoż roku.

4. Konkordat z Polską, podpisanny 10 lutego 1925 r., ratyfikowany ostatecznie dnia 2-go czerwca i wprowadzony w życie w dniu 2 sierpnia tegoż roku.

5. Układ z Francją w sprawie Syrji, podpisany w Paryżu 4 grudnia 1926 r.

6. Konkordat z Litwą, podpisany 27 września 1927 r.; wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła dnia 10 grudnia tegoż roku.

7. Modus vivendi z Czecho-Słowacją; podpisanie dnia 17 grudnia 1927 r., promulgacja 2-go lutego 1928 r.

8. Układ z Portugalją w sprawie Indji Wschodnich, podpisany 15 kwietnia 1928 r., ratyfikowany 3-go maja tegoż roku.

9. Traktat, konkordat i układ finansowy z Włochami; podpisanie w dniu 11-go lutego 1929 r.; wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dnia 7 czerwca w Watykanie.

10. Układ z Portugalją w sprawie diecezji Meliapur; podpisanie dnia 11-go kwietnia 1929 r., wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w dniu 29-go czerwca tegoż roku.

11. Konkordat z Prusami, podpisany w Berlinie dnia 14 czerwca 1929 r.

Wznowienie obrad w parlamencie francuskim.

Parlament francuski wznowił swe obrady. Senat odroczył do najbliższego posiedzenia ustalenie porządku rozpatrywania interpelacyj. Izba deputowanych postanowiła przystąpić w czwartek do dyskusji nad projektem aktu generalnego o rozjemstwie, w piątek zaś nad interpelacją w sprawie wypadków w Indochinach.

Wznowienie prac Izby deputowanych nie wywołuje bezpośredniego zainteresowania politycznego, gdyż rząd pozostawił Izbie swobodę w ustaleniu daty i porządku omawiania interpelacyj. Ponieważ Izba oddaliła żądanie socjalistów co do pierwszeństwa interpelacji, dotyczącej strajku pocztowców, spokój parlamenarny — jak się zdaje — zapewniony jest na szereg tygodni.

Zima w czerwcu.

Moskwa. Przed kilku dniami północna i środkowa Rosja oraz Syberja objęte zostały niezwykle zimną falą. W okręgu wogołodzkim od dwóch dni panuje zamieć śnieżna. W Moskwie temperatura w dzień wynosi poniżej 10 stopni, w nocy zaś kilka stopni ponad zero. (PAT.)

Ze świata katolickiego.

Ofiara katolików chińskich dla Ojca św.

Z okazji złotego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. biedna ludność katolicka Chin zorganizowała kwestę, która jest wzruszającym dowodem synowskiego przywiązania katolików chińskich do Stolicy Apostolskiej i gorliwości w krzewieniu wiary. Zebrane ofiary dały sumę 270.000 franków fr.

Kwota ta będzie przeznaczona na opłacanie kosztów utrzymania seminarzystów chińskich w kolegjum Propagandy w Rzymie. (K. A. P.)

Najstarsze groby Książąt Apostołów.

Według doniesienia „The Universe", Mgr. Barnes miał odnaleźć najstarsze groby Książąt Apostołów św. Piotra i św. Pawła. Znajdują się one w jednem ze sklepień podziemnych na Via Appia w tak zwanej „P ton i". Platonia czczona była w ciągu wieków jako jedno z najświętszych miejsc męczeństwa pierwszych chrześcijan. (KAP.)

SPORT.

Mistrzostwo bokserskie Europy.

W Budapeszcie w wielkiej hali przemysłu odbyło się w środę, dnia 4. 6. 1930 r. odtwarcie tegorocznych bokserskich mistrzostw Europy, w których wzięło udział z górą 100 zawodników 17 państw.

Uroczystego otwarcia dokonał prezydent Węgier Horthy, a w ringu zjawili się przedstawiciele wszystkich państw, reprezentowani przez jednego zawodnika i jednego przedstawiciela.

Przebieg walk transmitowano przez radjo, a każdy z przedstawicieli narodu, biorących udział w mistrzostwach, przemówił do megafonu **w języku ojczystym.**

Pierwszy dzień walk przyniósł polskim zawodnikom nielada sukces. Górny po pięknej i zaciętej walce, wyeliminował z dalszych walk przedstawiciela Niemiec Fuchsa kandydata na mistrza Europy. Wobec tego jego szanse wzrosły i ma on wszelkie widoki do zdobycia mistrzostwa Europy w swej wadze.

Drugi sukces odniósł Konarzewski, który bez zbytniego wysiłku, oszczędzając się widocznie do dalszych walk wysoko pobił na punkty Koerygo (Węgry).

Przegrali natomiast Stepniak ze Szelesem Węgry i Stibbe z Goureweitsch (Finlandja) w pierwszej rundzie przez k. o.

Dzisiaj we czwartek walczą w Budapeszcie:

Forlański z Trombettą (Włochy); Seweryniak z Heldem (Niemcy); Majchrzycki z Dehnem (Norwegja) i Wieczorek z Szigety (Węgry).

Nadesłane.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Robotnik Jan N., zamieszkały w **Bytomiu** przy ulicy Szarlejskiej 150 upadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że odniósł śmiertelne obrażenia. Lekarz stwierdził śmierć wskutek złamania kręgosłupa.

*

Żona zwrotniczego Skocza z **Mikulczyc** pasła kozy tuż przy torze kolejowym. W pewnej chwili kozy wpadły na tor. W tej samej chwili nadjechał także pociąg. Skoczowa usiłowała spędzić kozy z nasypu kolejowego, przyczem się dostała pod koła parowozu i została ciężko okaleczona. Odstawiono ją do lecznicy w Zabrzu, lecz niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

Z Gliwickiego.

W zeszłym tygodniu w piątek w pobliżu lotniska w **Gliwicach** napadło kilku komunistów na grupę młodych ludzi z Szywałdu, powracających z zebrania nacjonalistycznej partji robotników. Przyszło do bójki na noże i pałki. Trzy osoby zostały ciężko pożgane. Pewnego młodego osobnika, który był podejrzany o udział w napadzie aresztowano. Za dalszymi awanturnikami policja wdrożyła śledztwo.

*

Na ulicy Mikołowskiej w **Gliwicach** został przejechany przez tramwaj 53 letni robotnik Paweł Rademacher. W stanie ciężko rannym przewieziono go do lecznicy, gdzie zmarł wkrótce po wypadku.

Z Kozielskiego.

W piątek, dnia 13 czerwca przybędzie do **Koźla** J. E. ks. kardynał dr. Bertram, książę-biskup i metropolita wrocławski, celem udzielania Sakramentu Bierzmowania św.

Z Opolskiego.

W pewnej kamienicy przy ulicy Reńskiej w **Opolu** przyszło pomiędzy mieszkańcami do krwawej bójki, w czasie której odgrywały główną rolę noże. Niejaki M. został ciężko pożgany i musiano go niezwłocznie odstawić do lecznicy.

*

Ciężkiemu wypadkowi uległ syn pomocnika pocztowego Rettinghausa. Nieszczęśliwy wpadł pod samochód. Koła przeszły przez niego i spowodowały natychmiastową śmierć.

*

Młodociany robotnik Józef Böhler z **Kłodnicy** wypadł z huśtawki i rozbił sobie czaszkę. W drodze do lecznicy zmarł nieszczęśliwy.

Z Oleskiego.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego w tartaku Alfreda Richtera w **Gorzowie** wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie halę maszynową. Halę z kotłami oraz wielką ilość drzewa zdołano uratować. Przy pożarze były czynne również straże ogniowe z polskiej strony. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie stwierdzono, lecz nie jest wykluczonem, że ogień został podłożony. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy marek.

Z całego świata.

Pociąg, który przebiega 367 klm. w 4 godziny bez zatrzymania się na linji Paryż—Leodjum.

Ekspres ten, któremu nadano nazwę „Dzielny Leodyjczyk", składa się z dwóch wagonów I klasy, dwóch drugiej, wagonu restauracyjnego i dwóch furgonów. Średnia szybkość tego pociągu na torach francuskich wynosi 100 klm. na godzinę, nieco mniej w granicach Belgji. Wszystkie formalności celne, rewizja bagażu, dowodów osobistych odbywają się w pociągu, który nie zatrzymuje się nigdzie w ciągu całej podróży 4-godzinnej, nawet na granicy belgijsko-francuskiej. Lokomotywa-olbrzym zabiera 35 tonn wody w drogę i 4 tonny węgla. „Valeureux Liegeois" wyruszył w drogę po raz pierwszy 15 maja b. r., wioząc ze sobą zaproszonych gości na wystawę w Leodjum oraz liczną delegację dziennikarzy francuskich i belgijskich. Pociąg ten będzie kursował stale pomiędzy Paryżem a Leodjum przez cały czas trwania wystawy międzynarodowej, t. j. od 15-go maja do 4 września r. b.

Obowiązki lekarza królika murzyńskiego.

Dr. Ivar Broman, profesor uniwersytetu w Lund (Szwecja), opowiada, że podczas swej wyprawy biologicznej do Afryki środkowej zawędrował na terytorjum państewka murzyńskiego, którego władcą jest król Arap Kassisi.

Król, dowiedziawszy się, że prof. Broman jest lekarzem, wezwał go do siebie, oświadczając, że czuje nieznośne bóle w piersiach. Profesor zbadał skrupulatnie czarnego władcę, nie znalazł jednak żadnych objawów niepokojących. Natarł więc tylko jego królewską mość maścią łagodzącą i dał do połknięcia kilka pastylek aspiryny, a ponadto podarował królikowi kilka butelek piwa, paczkę papierosów i wreszcie dwie szpilki bezpieczeństwa.

Następnego dnia majestat murzyński czuł się już znacznie lepiej i przez wdzięczność mianował prof. Bromana swym lekarzem przybocznym.

Okazało się jednak wkrótce, że ten zaszczytny urząd pociąga za sobą skutki bardzo kłopotliwe, po kilku bowiem dniach Arap Kassisi przywołał do siebie profesora i nakazał mu zastosowanie środków, aby czarna dynastja królewska nie wymarła, dotychczas bowiem żadna z czterech małżonek królika nie dała mu następcy tronu. Lekarza zaś przybocznego obowiązkiem jest temu zaradzić.

Profesor odparł, że jego sztuka tak daleko nie sięga, że nie leży w jego mocy dać królowi następcę tronu. Ale czarny królik nie chciał nawet słuchać tego tłumaczenia i popadł w taki gniew, iż uczony szwedzki i jego towarzysze uznali za najwłaściwsze opuścić jak najprędzej granice państwa Arapa Krassiego.

Skarby króla Hedżasu.

Były król Hedżasu, Hussejn, ojciec emira Transjordanji Abdullaha i króla Iraku Feysala, zamieszkuje wraz z żoną i trzecim synem Alim od czasu swego wygnania z Mekki (w końcu 1924 r.) na wyspie Cypr. Hussejn znajduje się — jak donosi „Corriere della Sera", — w dosyć ciężkiej sytuacji materjalnej wskutek chybionych spekulacyj giełdowych. Panujący zaś jego synowie nie przychodzą mu z pomocą, bo musieli zobowiązać się, na życzenie Anglji i żądanie Ibn Sauda, teraźniejszego króla Hedżasu, że nie będą wspomagali pieniężnie ojca. Pomimo obecnego swego ubóstwa Hussejn ma posiadać wielkie skarby, schronione w swoim czasie w największej tajemnicy w bezpiecznem miejscu, którego oprócz niego samego, nikt nie zna. Skarby te zebrał Hussejn w ciągu długiego swego życia, jeszcze przed wojną światową, gdy był szeryfem Mekki, później w czasie wojny, dzięki znacznym subsydjom angielskim, przeznaczonym na popieranie powstania arabskiego, wreszcie podczas królowania w Hedżasie. Hussejn ma się odznaczać niezwykłem skąpstwem. To też nakładał nadmiernie wysokie podatki, źle utrzymywał swą armję i marnie spłacał swych urzędników. Ogólna wartość skarbów jego obliczana jest na 10 miljonów funtów szterlingów.

Sułtan Ibn Saud, który słyszał o skarbach Hussejna, zmobilizował setki robotników dla znalezienia ich, lecz napróżno. Ibn Saud miał nawet zaproponować Hussejnowi, że zwróci mu połowę skarbów, jeżeli zechce wskazać miejsce, gdzie je schował. Hussejn jednak stanowczo odmówił. Również wszelkie zabiegi synów Hussejna, emira Abdullaha i króla Feysala, aby nakłonić ojca do wydania tajemnicy, okazały się bezskuteczne, bo stary Hussejn spodziewa się jeszcze długo żyć, tak samo jak jego ojciec i dziadek, z których każdy żył przeszło 100 lat. Ostatnio jak donoszą pisma arabskie, król Feysal zaproponował ojcu, aby zechciał przyjechać do niego w gościnę do Bagdadu i spodziewa się, że uda mu się nareszcie nakłonić ojca do wyjawienia tajemnicy skarbów.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek 6 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Koncert muzyki lekkiej. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie poświęcony twórczości P. Czajkowskiego. — Po koncercie komunikat mteteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Konncert muzyki lekkiej. — 19.10 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert symfoniczny. Po koncercie komunikaty i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny i komunikaty z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 36,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 do 14.30 Giełdy i komunikaty gospodarczo-rolnicze. — 16.50 i 17.05 Odczyty. — 17.45 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. — 19.35 Muzyka. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325. **Gliwice**, fala 253 m.: 16.10 Płyty gramofonowe. — 18.20 Odczyt „Upadek Europy". — 19.10 Koncert radjoorkiestry. — 20.15 Audycja wokalna. — 21.00 Słuchowisko „Sprzedana śmierć".

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Pogadanka medyczno-higjeniczna. — 16.30 Pieśni śląskie i pomorskie. — 17.20 Lekki koncert kwintetu. — 19.30 Lekki koncert orkiestry. — 20.30 Koncert radjoorkiestry. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Konncert solistów. — 21.05 Koncert kobiecej orkiestry symfonicznej.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Czwartek, dnia 5 bm. „Carmen" o godz. 20.00.

Piątek, dnia 6 b. m. „Flis i Verbum nobile" premjera o godz. 20.00.

Sobota, dnia 7 b. m. „Inauguracyjny Koncert" o godz. 20.00.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Straszny Dwór" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Flis i Verbum nobile" o godz. 20.00.

Poniedziałek, dnia 9 b. m. „Halka" o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 9 b. m. „Wielki Ludowy Koncert Moniuszkowski" o godz. 20.00.

Wtorek, dnia 10 b. m. „Flis" i „Verbum nobile" o godz. 20.00.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 5 czerwca „Stary Kawaler" Bytom. o godz. 19.30.

Sobota, dnia 7 b. m. „Wesele na G. Śląsku" Chorzów o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 9 b. m. „Wesele na G. Śląsku" Żory o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.